

Komentarz egzegetyczny do tekstu 1 Kor 15,12-19

Poniedziałek Wielkanocny

Tekst kazalny przewidziany na niniejszą niedzielę obejmuje wersety 1 Kor 15,12-20, jednakże werset 20 rozpoczyna następną jednostkę tekstową, w związku z czym niniejsze opracowanie dotyczy wersetów 12-19 rozdziału 15.

Tłumaczenie:

12. Jeśli zaś Chrystus jest zwiastowany, że z martwych podniesiony został, jakże to mówią pośród was niektórzy, że zmartwychwstania umarłych nie ma? 13. Jeśli zaś zmartwychwstania umarłych nie ma, Chrystus nie został wzbudzony, 14. jeśli zaś Chrystus nie został wzbudzony, puste wówczas i zwiastowanie nasze, pusta i wiara wasza: 15. okazujemy się fałszywymi świadkami Boga, ponieważ świadczylimy o Bogu, że wzbudził Chrystusa, którego nie wzbudził, skoro umarli nie są wzbudzani. 16. Jeśli zaś umarli nie są wzbudzani, również Chrystus nie został wzbudzony. 17. Jeśli zaś nie został wzbudzony, bezużyteczna wiara wasza, wciąż jesteście w grzechach swoich. 18. Wówczas i ci, którzy zasnęli w Chrystusie zginęli. 19. Jeśli w życiu tym w Chrystusie mającymi nadzieję jesteśmy tylko, żałośniejszymi (od) wszystkich ludzi jesteśmy.

Tekst zachował się w dobrym stanie, różnice pomiędzy manuskryptami nie są znaczne. Autor niniejszego opracowania zgadza się z textus receptus 28 wydania Nowego Testamentu Nestle-Alanda.

Komentarz:

We fragmencie tym, podobnie jak w większej części 12-34, do której należy tekst kazalny, apostoł wyjaśnia związek między wskrzeszeniem Chrystusa, a wzbudzeniem umarłych.

Bardzo trudno jest zgadnąć, jaki pogląd wyznawali niektórzy spośród Koryntian, że apostoł dowodzić musiał wzbudzenia umarłych z martwych. Spotkać się można z opiniami, że byli to chrześcijanie z Żydów, którzy wyznawali poglądy zbliżone do saducejskich. Inni komentatorzy próbowali doszukiwać się pośród adresatów listu Pawła reprezentantów idei platońskich, które odrzucały możliwość wybawienia w ciele. Dość prawdopodobna jest koncepcja głosząca, że niektórzy spośród Koryntian byli zwolennikami eschatologii zrealizowanej, wedle której wierzący już zmartwychwstali wraz z Chrystusem w chrzcie, nie było więc potrzeby futurowego zmartwychwstania. Idee te powiązane były zapewne

z niechęcią do cielesności. Opcję tę czyni bardziej prawdopodobną m.in. treść następnych jednostek, wedle których w przyszłości zniszczona musi być także śmierć (w. 20-28), czyli, że stan obecny nie jest kompletnością Bożego dzieła zbawczego. Pogląd o przyszłym zmartwychwstaniu w ciele obecny był w judaizmie od II w. p.n.e., a najstarszym dziełem, które potwierdza tę wiarę jest Księga Daniela, rozdział 12.

W wersetach 12-13 apostoł wskazuje na związek między zmartwychwstaniem Chrystusa, a przyszłym zmartwychwstaniem umarłych. Werset 12 można zrozumieć stosunkowo łatwo, wszak zmartwychwstanie Jezusa jest nie tylko gwarantem, ale i zapowiedzią przyszłego zmartwychwstania umarłych. Jeżeli Chrystus zmartwychwstał, to będzie miało miejsce zmartwychwstanie tych, którzy umarli. Trudniej jest zrozumieć wypowiedź z w. 13 (i następne), wedle której Chrystus nie został przez Boga wskrzeszony, jeśli nie będzie zmartwychwstania umarłych. Taka relacja zdaje się być mało logiczna, ponieważ element z przyszłości miałby uwiarygadniać coś z przeszłości. Do związku zawartego w w. 12 również można wnieść zastrzeżenia, ponieważ przykładowo judaizm faryzejski wyznawał wiarę w przyszłe wskrzeszenie zmarłych bez wiary w zmartwychwstanie Chrystusa (podobnie zresztą jak miało to miejsce w Księdze Daniela). Jak pisze W. Schrage, Pawłowi nie chodzi w tej wypowiedzi o to, że przy akceptacji zmartwychwstania Jezusa nie jest możliwe pod względem logicznym zanegowanie futurowego powszechnego zmartwychwstania, ale że „zmartwychwstanie Jezusa jest początkiem nowego świata, początkiem eschatologicznym i powodem zmartwychwstania umarłych (...), dlatego izolacja wskrzeszenia Jezusa jako pojedynczego przypadku jest całkowicie niewyobrażalna”. To właśnie na tej podstawie zanegowanie futurowego zmartwychwstania w ciele jest też zanegowaniem zmartwychwstania Chrystusa, który jest – jak mówi w. 20 – „pierwiastkiem tych, którzy zasnąli”. Dlatego też apostoł stawia takie pytanie jak w w. 12.

W. 14 traktuje o konsekwencjach, jakie zaistniałyby, gdyby Chrystus nie zmartwychwstał. Wówczas zarówno zwiastowanie, jak i wiara byłyby „puste”, czyli bez treści, a tymczasem „kerygma” dla apostoła Pawła to przede wszystkim moc, stwórcza wręcz, jak w dawnym starotestamentowym profetyzmie. Również pod pojęciem wiary (gr. *pistis*) apostoł widzi znacznie więcej niż tylko przekonanie światopoglądowe. Jest to przede wszystkim coś, co zmienia egzystencję wierzących, ich drogę, co na nowo definiuje człowieka przed Bogiem i w świecie.

Werset 15 traktuje o kolejnej konsekwencji – chrześcijanie zwiastujący Chrystusa okazują się fałszywymi świadkami Boga, ponieważ ogłaszają to, czego Bóg nie uczynił. Wersety 15b i 16 powtarzają myśl w. 13. Podobnie w. 17 powtarza myśl wersetu 14. lekko ją modyfikując

i uzupełniając. Wiara w takim przypadku okazuje się „bezużyteczna” (gr. mataia), nie mająca żadnych pozytywnych konsekwencji. Jeśli zaś wiara nie niesie żadnych konsekwencji, to w takim przypadku jest się wciąż „w swoich grzechach”, czyli bez przebaczenia, w mocy grzechu, w starym eonie, a nie w rzeczywistości zbawienia Bożego. Dlatego, że Paweł łączy grzech ze śmiercią, to według niego przewyciężenie grzechu jest możliwe tylko poprzez przewyciężenie śmierci, bez zmartwychwstania wszystko pozostaje tylko iluzją. Tylko teraz – jeśli weźmiemy pod uwagę poglądy, z którymi Paweł polemizuje, czyli przekonanie o duchowym i prezentycznym zmartwychwstaniu wiernych – apostoł może wypowiedzieć słowa z w. 18 – konsekwencją jest to, że zmarli w Chrystusie bezpowrotnie poginęli w swoich grzechach. Wyrażenie „zasypiający w Chrystusie” było różnie interpretowane. Można odnieść je zarówno do participium (w tłumaczeniu oddane poprzez „ci, którzy zasnęli”) – w takim przypadku chodziłoby o zmarłych wierzących, jak i do czasownika „poginęli” – w tym przypadku umarli poginęliby w Chrystusie.

W wersecie 19 problemem jest określenie „tylko” (gr. monon). Można odnieść je do participium „mający nadzieję”. W tym przypadku chodziłoby o myśl, wedle której w przypadku braku zmartwychwstania chrześcijanie w tym świecie byłiby „tylko mającymi nadzieję” i nikim więcej. Można też – i zapewne w całym kontekście jest to bardziej prawdopodobne – odnieść słowo do „tego życia”. Wówczas chodziłoby o to, że chrześcijanie pokładają nadzieję „tylko w tym świecie”, czyli wyłącznie w obecnym eonie, rezygnując z nadziei na futuryczne zbawienie i przemianę świata. Mimo, że wierzący w Chrystusa doświadczyliby już teraz rzeczywistości zbawczej, a udręki tego świata staraliby się duchowo przekroczyć, to wobec brutalności obecnego eonu, ich delikatna nadzieja mimo wszystko czyniłaby z nich bardziej godnych pożałowania niż wszyscy inni ludzie (np. starający się dopasować w brutalny sposób do brutalnej rzeczywistości). Werset 19 pokazuje starotestamentowe i żydowskie zakorzenienie myśli apostoła Pawła. Ewangelia Pawła nie da się sprowadzić wyłącznie do sfery duchowej, wewnętrznej czy zaświatów. Ewangelia to także zapowiedź nowego eonu, przemiany całego kosmosu, zniszczenia śmierci i oczywiście należącego do nowego eonu wzbudzenia z martwych. Bez zmartwychwstania zarówno Chrystusa, jak i futurycznego wzbudzenia umarłych, bez nowego eonu, który ma nastąpić, rzeczywistość i nadzieja chrześcijańska byłyby puste.

Andrzej P. Kluczyński